

# Teraz Lasy Państwowe do prywatyzacji

26 listopada 2010

W Sejmie odbyło się pierwsze czytanie nowelizacji ustawy o finansach publicznych. Jedną z najpoważniejszych zmian proponowanych przez rząd Donalda Tuska jest zaliczenie do sektora finansów publicznych Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. Wczoraj także przeciw tym zmianom pod Sejmem protestowało parę tysięcy leśników, protesty te zresztą trwają już od kilku miesięcy ale rząd jest nieugięty.

Poszukuje dodatkowych środków finansowych dla ratowania finansów publicznych i sięga po nie nawet do Lasów Państwowych, gdzie nie sięgały dotychczas nawet najbardziej liberalne rządy. Rząd musi sobie zdawać sprawę, że ubezwłasnowolniając finansowo to przedsiębiorstwo doprowadzi do jego destabilizacji, a w konsekwencji strat finansowych ale widać, że determinacja w tej sprawie jest ogromna.

Być może chodzi o to, żeby w przyszłości osłabione finansowo i pracujące ze stratami Lasy Państwowe łatwiej było zacząć prywatyzować, bo kto będzie w sytuacji kryzysu finansów publicznych, dofinansowywał przedsiębiorstwo nawet tak ważne gospodarczo i społecznie.

Lasy Państwowe zarządzają 7,5 mln hektarów lasów należących do Skarbu Państwa rozlokowanych na blisko 25% powierzchni naszego kraju. Ich przychody pochodzące głównie ze sprzedaży drewna mają w tym roku wynieść około 5 mld zł, a zysk na koniec roku około 80 mln zł.

Jak z tego wynika środki finansowe znajdujące się w dyspozycji Lasów Państwowych są głównie przeznaczone na prowadzenie gospodarki leśnej (a więc sadzenie nowych lasów na miejscu prowadzonych wycinek) ale także na realizację takich funkcji jak ochrona powietrza, ochrona i dostęp do świeżej wody,

powszechny dostęp do lasu i korzystanie z runa leśnego, a także tworzenie warunków do rekreacji i turystyki.

Przechwycenie tych środków finansowych przez ministra finansów może skłaniać Lasy Państwowe do maksymalizacji sprzedaży drewna aby jednak doprowadzić do osiągnięcia dodatkowych zysków, do demotywacji do oszczędzania (po co oszczędzać jeżeli i tak nam zabiorą), czy do zagrożenia dla racjonalnej gospodarki leśnej (bo przecież to generuje dodatkowe koszty).

Decyzja przejęcia środków finansowych Lasów Państwowych, przejściowo więc poprawi stan finansów publicznych ale w krótko po tym może zdestabilizować ich system finansowy tak, że gospodarka leśna będzie wymagała znowu dotacji budżetowych.

W praktyce działania Lasów Państwowych zaliczenie tego przedsiębiorstwa do sektora finansów publicznych będzie oznaczać konieczność rygorystycznego planowania codziennych dochodów i wydatków i przekazywania tych planów ministrowi finansów, ustalanie limitów wydatków na każdy dzień i odprowadzanie nie wykorzystanych środków każdego dnia o godzinie 14 na rachunek ministra finansów.

Ograniczenie w ten sposób samodzielności finansowej tego przedsiębiorstwa i w konsekwencji pogorszenie jego kondycji finansowej może już niedługo zachęcić rządzących do ogłoszenia prywatyzacji lasów. Skoro bowiem jest to podmiot nierentowny to najlepiej się go pozbyć więc droga do prywatyzacji zostanie otwarta. Jeżeli właśnie o to chodzi pomysłodawcom to trzeba przyznać, że rozpoczęli ten proceder w białych rękawiczkach.

Coraz częściej w swoistej desperacji rząd proponuje rozwiązania, które wyraźnie szkodzą Polsce. Tak jest z propozycjami w sprawie zawieszenia wpłat składek emerytalnych czy teraz z tymi dotyczącymi Lasów Państwowych.

Niestety nie ma na ten temat publicznej debaty, ba nie ma debaty w Sejmie bo rząd debatą nie jest zainteresowany. Forsuje te dramatyczne złe rozwiązania nie zważając na

negatywne konsekwencje bo obawia się negatywnych reakcji rynków finansowych na lawinowo narastający dług publiczny. Rządzenie Tuska coraz bardziej przypomina równię pochyłą.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)